

Jak cysterki zarządzają lasem

# Ekologia przy klasztorze



Czternaście sióstr, które teraz mieszkają w Marienthal, żyje zgodnie z benedyktyńską zasadą „ora et labora” – „módl się i pracuj”.

Pracowite,  
odpowiedzialne,  
pomysłowe.  
Wstają w środku  
nocy i przez  
większość czasu  
modlą się oraz  
pracują.  
Zakonnice  
z St. Marienthal  
uchroniły już  
blisko 800 ha  
lasu  
przed całkowitym  
zniszczeniem

MACIEJ CZUBAK,  
MONIKA RZEŚNIEWIECKA,  
SŁAWOMIR WITOS

Czwarta rano. Czternaście sióstr cysterki rozpoczyna dzień. Jego rytm wyznacza główna zasada

zakonu kontemplacyjnego – modlitwa. To codziennie siedem godzin.

Zakonnice – w myśl reguły benedyktyńskiej – pracują na rzecz klasztoru. Pięką pachnące, chrupiące pieczywo, które sprzedają w przyklasztornym sklepie.

Dzięki dochodom z tej działalności, siostry mogą sobie pozwolić zarówno na renowację klasztoru, jak i przyległych budynków. A życie w domu zakonnym nie oznacza odcięcia od świata.

Cysterki spotykają się z bliskimi, korzystają z internetu, samochodów, telefonów komórkowych.

Czytają codzienną prasę. To nietypowe połączenie tradycji z nowoczesnością pozwoliło na uratowanie przy-

klasztornego lasu przed ekologiczną katastrofą.

## Ratunek dla drzew

Tereny otaczające wieś Marienthal przez lata były zanieczyszczane przez liczne przedsiębiorstwa (m.in. polską elektrownię Turów).

Każdej nocy w okolicy osadzała się dwumilimetrowa warstwa pyłu. Pobliski las należący do klasztoru St. Marienthal zmierzał ku degradacji.

Zakonnice postanowiły walczyć o niego. Dzięki cysterkom fabryki zaprzestały nagminnego zanieczyszczania środowiska, a w samym lesie rozpoczęto przemyślane wyrąb drzew i zaostrożono

ochronę wielu gatunków roślin i zwierząt. Ponadto utworzono tam trasę dla odwiedzających, głównie dzieci.

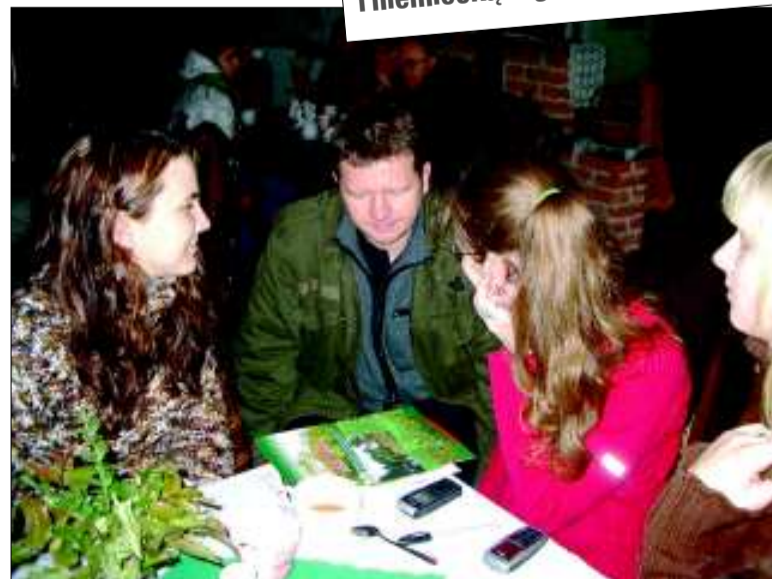
## Niedaleko od szosy

Czym różni się ten las od przeciętnego, na przykład polskiego, odpowiednika? Właściwie niczym i tym bardziej dziwi fakt, że został ochrzczone atrakcją turystyczną.

Nie jest wcale nadzwyczaj pokaźnych rozmiarów, a co za tym idzie po piętnastominutowym spacerze można dotrzeć do... trasy szybkiego ruchu.

Patrząc na to z innej perspektywy, w Polsce warto byłoby utworzyć parę podobnych miejsc, które choć niezbyt wyszukane, to jednak przyciągają turystów i zwiększają atrakcyjność regionu. Może po prostu brak nam zakonnic, które wzięłyby sprawy w swoje ręce... ●

Autorami wszystkich tekstów zamieszczonych na tej stronie są licealiści, uczestnicy projektu „Środowisko buduje mosty”. Program sfinansowany jest przez Instytut IZOP i niemiecką organizację DBU.



Piotr Nieznański ma 37 lat. Jego pasją – prócz pracy – są: kajakarstwo i wędkarstwo. Jest też zapalonym podróżnikiem. Nie lubi jednak wyjazdów zorganizowanych, woli zwiedzaćdalekie zakątki z nieliczną grupą przyjaciół.

## Zostań wolontariuszem

Rozmowa z **Piotrem Nieznańskim** z World Wildlife Foundation Światowej Organizacji do Spraw Ochrony Środowiska Polska, kierownikiem projektu Odra

### ● Na czym polega Pana praca?

– Hm, trudne pytanie. Ogólnie zajmuje się ochroną przyrody. Chcę także pokazać ludziom, że Odra może przynosić korzyści, a nie tylko stwarzać zagrożenie.

### ● W jaki sposób dostał się Pan do WWF-u?

– Studiowałem w Polsce geografię, dokładniej kształtowanie i ochronę środowiska. Potem przenieśliśmy się na studia do Niemiec, gdzie zdecydowałem się pracować dla organizacji pozarządowej.

Miałem do wyboru Greenpeace albo World Wildlife Foundation, czyli

Światową Organizację do Spraw Ochrony Środowiska Polska. O wyborze tej drugiej zdecydowała fachowość WWF-u i jego dobra opinia na arenie międzynarodowej.

### ● Dlaczego wrócił Pan do Polski?

– Przyjechałem po 1997, żeby zająć się programem przeciwpowodziowym we Wrocławiu. Skończyło się jednak na ochronie środowiska wodnego, ponieważ WWF rozszerzył swoją działalność na kolejne projekty, m.in. odrański. Obecnie próbujemy utrzymać naturalny bieg tej rzeki.

### ● Jak uczniowie mogliby pomóc organizacji?

– Przede wszystkim można zostać wolontariuszem i pomagać w akcjach roznoszenia ulotek. Zależy nam, by młodzi ludzie namawiali swoich rodziców do wpłacania 1 procenta podatku na konto WWF-u.

W najbliższym czasie odbędzie się we wrocławskim zoo spotkanie z przyrodnikami, którzy będą opowiadali o ochronie zagrożonych gatunków zwierząt. Chcemy uświadomić ludziom, że kupując np. skórzaną torebkę czy portfel, przyczyniają się do zabijania rzadkich gatunków zwierząt.

● rozmawiały: BARBARA TORBICZ, EWA GŁADYSZ, MONIKA GÓRNY

## Życie w modelowym mieście

Ostritz, trzytysięczne miasto, leżące przy granicy z Polską całe zapotrzebowanie na prąd zapewnia sobie ze źródeł odnawialnych z elektrowni wodnych i wiatrowych.

Woda jest oczyszczana w roślinnych oczyszczalniach ścieków, a trzy czwarte miasta jest ogrzewane ciepłem produkowanym z biomasy. Ochrona środowiska jest bardzo nośnym tematem, (można by wspomnieć niedawną, zagorzałą dyskusję w Brukseli o zwiększającej się

emisji dwutlenku węgla w Europie) jednak projekt ekologiczny, którym objęte jest Ostritz, funkcjonuje w ramach ośmioletniej już ustawy o odnawialnych źródłach energii. Pieniądże z państwowego budżetu nie są więc wyrzucone w błoto, gdyż miasto to stanowi praktyczny przykład mądrego wykorzystania natury, na którym uczą się i z którego czerpią inspirację inne miejscowości. Nawet Berlin.

CHARLOTTE GOLUBIC, RAFAEL PALLUCH, MARCIN STRAUCHOLD

## RZEKOTKA NA ZDJĘCIACH

Krajobrazy, rośliny i zwierzęta – to wszystko można zobaczyć na wystawie fotografii „Cztery pory roku nad Odrą”. Czterdzieści prezentowanych zdjęć pochodzi z sesji, które odbyły się na przełomie 2005 i 2006 roku. Przedstawiają one Łęgi Odrańskie – obszary leśne i łąkowe zalewane okresowo przez Odrę. Wśród chronionych gatunków zwierząt na fotografiach można rozpoznać rzekotkę drzewną, bielika oraz łabędzia krzykliwego, a z roślin: kotewkę, orzech wodny oraz salwinę pływającą. Wystawa została zorganizowana przez WWF, Zieloną Akcję i Partnerstwo Doliny Środkowej Odry. Do końca czerwca ekspozycja będzie prezentowana w dolnośląskich starostwach. Przy pracy nad wystawą WWF wspierała Zielona Akcja, która przygotowała plenery. Pomocy finansowej udzielił natomiast Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.  
CHARLOTTE GOLUBIC, MONIKA RZEŚNIEWIECKA, ALEKSANDRA KOWALSKA

## Lepiej zalać las

Nie trzeba być pasjonatem ekologii, by dostrzec piękno mozgi trzcinowatej, bluszczyka kurdybanka czy kotewki orzecha wodnego. Wystarczy udać się na wiosenny spacer Szlakiem Odry, prowadzącym z Głogowa do Brzegu Dolnego. Obszar wzdłuż rzeki w większości obejmują lasy łąkowe, na których podczas zalewu (np. powodzi) osadza się żyzny muł. Stwarza to fenomenalne wręcz warunki dla rozwoju roślin i sprzyja osiedlaniu ptactwa wodnego.

Rosną tu topole, wierzby, wiąz, jesiony. Poza tym na Szlaku Odry spotkamy 10 gatunków ryb, 5 gatunków ptaków, których ochrona wymaga stworzenia Specjalnych Obszarów Ochrony. Na kilometr kwadratowy nadodrzańskich łągów przypada najwięcej gatunków

ptaków w Polsce! Z tego powodu porównuje się je często do tropikalnej puszczy.

Andrzej Ruszlewicz, wiceprezes Zielonej Akcji oraz członek zarządu organizacji NATURA2000, podkreśla jak ważne jest uzyskanie statusu obszaru prawnie chronionego. Jedną z przeszkód na drodze do uzyskania prawnej ochrony tych terenów jest coraz bardziej powszechna prywatyzacja łągów.

Organizacje proekologiczne wykupują od rolników ziemię, leżącą w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, by posadzić na nich drzewa. Korzenie wzmacniają bowiem strukturę nadbrzeżnych wałów.

MAGDALENA LECHOWICZ,  
MARCIN STRAUCHOLD,  
MARTA WOJTUKIEWICZ